

Adoracja na pierwszy czwartek miesiąca

Rozwój młodego człowieka a wzrastanie w powołaniu

Któż z nas nie wspomina dzieciństwa? Wiele wydarzeń, sytuacji, osób... Warto sobie uświadomić, że wszystko to zostawiło w nas ślad. Nawet najmniejsze gesty i słowa wpłynęły na to, kim jestem i jaki jestem. Bo przecież nie ma w naszym życiu niczego, czego doświadczyliśmy, a nie wpłynęłoby na nas. Wszystko pociąga za sobą konsekwencje. W taki właśnie sposób powinniśmy również odczytywać wzrastanie w powołaniu.

Nie da się powołania wytłumaczyć krótkimi sformułowaniami: „Pochodził z religijnej rodziny” albo: „Od dziecka był taki dobry”. Najpierw musi być w człowieku ta Boża iskra, to Boże zapytanie: „Kogo mam posłać?”. Dopiero później budzi się pragnienie odpowiedzi: „Oto ja, poślij mnie!”. Bo Bóg powołuje tych, których sam chce. Ale nie robi tego wbrew człowiekowi, tylko czeka na jego wolną i ochotną odpowiedź.

Gdy małe dziecko pytane, kim chciałby zostać, odpowiada, że księdzem, jego odpowiedzi nikt nie traktuje jako decyzji wiążącej na całe życie. Dziecko pytane o przyszłość odpowiada wyłącznie na podstawie swoich niewielkich doświadczeń. To nie wystarczy, aby dobrze wybrać dla siebie drogę realizacji życiowego powołania. Bo przecież przed tym bardzo młodym człowiekiem wiele lat życia, zanim taką ostateczną decyzję podejmie. Te lata to czas nauki, czas przyglądania się własnym rodzicom. To okres poszukiwania własnych autorytetów i wielu doświadczeń, z których nie wszystkie muszą być pozytywne. Lata dorastania to smakowanie wielu zwycięstw, ale także porażek. Tak właśnie kształtuje się człowiek. Zbiera bogactwo spotkań, świadectwo wiary, przykłady życia innych. I nie chodzi tu tylko i wyłącznie o rodzinę, choć bezdyskusyjnie jest ona fundamentalna.

Aby podjąć tak ważną decyzję, której konsekwencje rozciągną się na całe życie, potrzeba dojrzałości. I nie mówimy o dorosłości mierzonej dowodem osobistym, ale dojrzałości, która za znak szczególny obrała sobie

odpowiedzialność. Jaki wpływ na taką odpowiedź dotyczącą powołania ma rozwój lub wychowanie? I tu możemy się zdziwić.

Gdyby można było przeprowadzić coś w rodzaju sondy ulicznej i postawić pytanie księżom, osobom zakonnym czy misjonarzom o powód pozytywnej odpowiedzi na Boże powołanie, zapewne gdzieś u podstaw byłoby wspomnienie niezwykłego doświadczenia. Być może pojawiłoby się wspomnienie odczucia Bożej miłości poprzez posługę kapłana w sakramencie, bezinteresownej pomocy albo właśnie pomoc kogoś, kto uczynił to z miłości bliźniego. Tych odpowiedzi byłoby tyle, ile osób pytanych. Ale i tak ostatecznie wybrzmiałby wniosek: dojrzałem do takiej decyzji, bo Bóg poprzez takie osoby, wydarzenia czy sytuacje mnie ukształtował. Dojrzałość właśnie do pozytywnej odpowiedzi Bogu stanowi kolejny krok ku dorastaniu.

Czasem gdzieś jeszcze można usłyszeć zarzuty, że ktoś poszedł do seminarium, bo wybiera łatwe i dostatnie życie albo że seminarium lub zakon takiej osobie ratuje życie. Jakże krzywdzące są takie opinie. Prawdą jest, że Pan Bóg powołuje ludzi, którzy nie są doskonali – warto chociażby popatrzeć na Apostołów lub całe rzesze świętych. Jednakże pomimo niedoskonałości i grzeszności ci, których Bóg powołał, są odpowiedzialni za zbawienie drugiego człowieka. Nie ma większej odpowiedzialności! I dlatego tym bardziej wobec Boga powinniśmy wołać o powołania. Bo powołanie to nie tylko Boża sprawa. Czasem tak zdarza nam się myśleć: niech Bóg się tym zajmie, niech powoła, niech pośle... Ale czy wtedy spokojnie można powiedzieć: jestem uczniem Chrystusa? Musimy być współodpowiedzialni. Bo dojrzały człowiek nie myśli tylko o sobie, ale widzi potrzeby innych.

Nabożeństwo eucharystyczne

Pieśń: Kłaniam się Tobie...

Panie Jezu, jesteś tu z nami. Tak bardzo pokorny, bo pod postacią chleba. Przychodzimy do Ciebie, do tego miejsca, gdzie wciąż na nas czekasz. Twoja obecność tu i teraz jest tym niezwykłym stałym punktem dla nas, bo wiemy, że możemy w każdej chwili naszego życia przyjść do Ciebie. I choć nie wszyscy to zrozumieli, Twoja obecność jest potwierdzeniem prawdziwości Twoich słów: „Nie zostawię was sierotami”. Ale

w tym momencie przywołujemy jeszcze inne Twoje słowa, Jezu: „Proście, a otrzymacie”. Wysłuchaj naszych prośb, bo zanosimy je do Ciebie jako Twoi uczniowie. Powtarzajmy słowa:

Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...

- ❖ Prosimy Cię, Jezu, o powołania kapłańskie, zakonne i misyjne.
 - *Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...*
- ❖ Prosimy Cię, Jezu, o świętość powołanych.
 - *Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...*
- ❖ Prosimy Cię, Jezu, aby seminarzyści mogli dobrze się przygotować do czekającej ich posługi.
 - *Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...*
- ❖ Prosimy Cię, aby wszyscy Twoi uczniowie kształtowali swoje człowieczeństwo według serca Twojego.
 - *Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...*
- ❖ Prosimy Cię, Jezu, o otwartość serc dla nas wobec potrzebujących.
 - *Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...*
- ❖ Prosimy Cię, Jezu, aby Twoja Ewangelia mogła być głoszona na całym świecie.
 - *Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...*
- ❖ Prosimy Cię, Jezu, za Europę, aby odkryła na nowo swoją tożsamość.
 - *Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...*
- ❖ Prosimy Cię, Jezu, za wspólnoty misyjne rozsiiane na całym świecie o potrzebne dary duchowe i materialne dla nich.
 - *Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...*
- ❖ Prosimy Cię, Jezu, abyśmy umieli zawsze dawać świadectwo naszej miłości do Ciebie.
 - *Chryste, nasz Mistrzu i Nauczycielu, wysłuchaj nas...*

(Można odmówić dziesiątkę różańca – tajemnicę Zesłania Ducha Świętego.)

Pieśń: *Idźcie na cały świat...*

Chryste. Twoją obecnością umacniamy się, bo napętniasz nasze serca swoją miłością. Ty masz moc pokonać nasze lęki i nasze słabości. I choć czasem czujemy się tak mali i niegodni bycia tak blisko Ciebie, to ufamy, że nasza modlitwa zostanie przez Ciebie wysłuchana. Nie prosimy bowiem tylko dla siebie, ale modlitwą chcemy otaczać Twój Kościół.

Pieśń: *Przed tak Wielkim Sakramentem...*

ks. dr Grzegorz Potrzebowski, diecezja radomska